



## ZAMACH NA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Dnia 25 września r. b. o godz. 9 m. 5 wiecz. podczas pobytu we Lwowie, Naczelnik Państwa Polskiego dążył samochodem na przedstawienie galowe do teatru miejskiego.

Naczelnik jechał w towarzystwie wojewody lwowskiego Grabowskiego. Przy przejeździe około ratusza, z pod kolumnady bramy ratuszowej wybiegł młody mężczyzna, mierząc z rewolweru w osobę Naczelnika. Strzały były powtórzone trzykrotnie, lecz chybiły celu, trafiając w wojewodę, który odniósł rany poważne, lecz zdaniem lekarzy nie grożące śmiercią.

Tłum, zgromadzony dokoła miejsca zamachu, rzucił się z wielką pasją na zbrodniarza, w którym poznano ukraińca, studenta Fedaka. Policja wydarła go z rąk publiczności i poważnie poszwankowanego, pod stosownym dozorem umieściła w szpitalu.

Naczelnik Państwa przedewszystkiem zaopekował się się rannym wojewodą, poczem wśród olbrzymich owacji publiczności udał się do teatru. Tu obecni, już powiadomieni o zamachu, przyjęli Naczelnika huraganem oklasków i entuzjastycznymi okrzykami. Zażądano od orkiestry odegrania hymnu narodowego, po którym owacje powtórzyły się z nemiłkającym zapalem.

W związku z zamachem, na mocy dowodów znalezionych przy Fedaku, zaarrestowano szereg współwinnych, a pomiędzy innymi w Krakowie Eugenję Demiderównę, Kruka i komunistę Teucha. Nadto były aresztowania w Jaśle i Jaworźnie, w kopalniach węgla. Aresztowanych przywieziono do więzienia w Krakowie. Oprócz tego zaarrestowano siostrę Fedaka, przy której znaleziono ważnej treści listy, ze sprawą zamachu jednak nie związane.

D. 29 września Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy pociągiem o godz. 10 z rana. Na peronie stacyjnym zgromadzili się: prezydent ministrów w otoczeniu członków gabinetu, minister spraw wojskowych, gen. por. Kazimierz Sosnkowski, członkowie sztabu generalnego i generalicja z dowódcą miasta gen. Surzyckim, władze miejskie z prezydentem miasta P. Drzewieckim i prezesem rady miejskiej Ballińskim, ks. biskup polowy Gall, przedstawiciele ugrupowań poselskich, attachés wojskowi zaprzyjaźnionych mocarstw i wyżsi urzędnicy państwowi.

Gdy pociąg specjalny, wiozący Naczelnika Państwa przybliżył się do dworca, ustawiona na peronie orkiestra rozpoczęła hymn narodowy, kompania honorowa 36 p.p. sprezentowała broń, a wychodzący z wagonu Naczelnik Państwa był przedmiotem długo nieustającej owacji.

Gdy, otoczony zwartym kołem, Naczelnik Państwa, przeszedł do salonu galowego na dworcu, przemówił prezydent ministrów, wyrażając radość z powodu szczęśliwego uniknięcia wypadku i życząc zachowania nadal zdrowia i życia na pożytek kraju.

Słowom tym towarzyszyły huczne okrzyki: „Niech żyje!” pochodzące z przed dworca i rozlegające się następnie podczas wsiadania Naczelnika Państwa do powozu i wzdłuż drogi do Belwederu.

Wraz z okrzykami posypały się kwiaty — żywy dowód uczuć dla Naczelnika.

Przed dworcem tłumnie zgromadzona młodzież szkolna oraz niezliczona publiczność dawały wyraz radości z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika okrzykami i oklaskami. Tłumy przepelniały wszystkie przyległe do dworca ulice i ustawiały się w szpalery aż do alei Ujazdowskich, syjąc kwiaty.

## Deklaracja programowa Prezydenta Ministrów.

—o:—

Dnia 27 września stanął na trybunie sejmowej po raz pierwszy szef nowego rządu. W obszernej mowie programowej, p. prezydent Ponikowski poruszył wszystkie zagadnienia dotyczące obecnego stanu kraju i jego przyszłości.

Już w pierwszych słowach swego przemówienia podkreślił p. Ponikowski, iż nie przynosi ze sobą znajomości terenu parlamentarnego, jako człowiek, stojący zdala od polityki, jej walk i powikłań. Ow brak znajomości życia parlamentarnego, zastąpiony będzie przez stanowczą wolę osiągnięcia tego, co jest pragnieniem powszechnem, a więc: pokoju, porządku, zgody i ustalenia warunków życia pod względem wewnętrznym i zewnętrznym.

Ciężkie warunki, jakie kraj obecnie przeżywa, nie pozwalają polakowi na usuwanie się od wkładanych nań obowiązków i dlatego właśnie p. Ponikowski podjął się misji utworzenia rządu — mając przed sobą piękny przykład gabinetu Witos, który w chwilach tragicznych wziął na swe barki brzemień władzy i odpowiedzialności.

Rozumiem p. Ponikowski nieodpowiedniość gabinetu pozaparlamentarnego w państwie parlamentarnem — to też oświadcza, iż skoro nastąpiłaby możliwość utworzenia gabinetu, oparte go o stałą większość — tegoż dnia i tejże godziny złoży Naczelnikowi Państwa swe pełnomocnictwa.

To niezwykle położenie gabinetu nie może zmieniać lub wstrzymywać ogólnego programu budowy państwa — trzeba porzucić ducha tymczasowości i tworzyć dzieło trwałe.

Gabinet p. Ponikowskiego ma charakter fachowy i bezpartyjny — a jeśli weszli do niego ludzie o wyraźnej fizjonomii politycznej — to motywem ich udziału w gabinecie była nie przynależność partyjna, lecz wartość fachowa i doświadczenie w pracy państwowej.

Nowy Rząd nie chce i nie uznaje za możliwe rządzić wbrew Sejmowi. Wolą Sejmu było powierzenie mu władzy, od woli jego zależy będzie złożenie mandatu.

Utrzymanie ciągłości prac państwowych, dotyczyć będzie przedewszystkiem dziedziny polityki zagranicznej. Działalność nowego rządu zmierzać będzie do utrwalenia atmosfery pokojowej. Podstawy tego pokoju tkwią w traktatach, które Polska podpisała bądź z wielkimi sprzymierzeńcami z Zachodu, bądź też sama, i przy których nienaruszalności stać będzie nieugięcie.

Zadanie pacyfikacji świata, podjęte przez mocarstwa Zachodu, wysunęło na jedno z miejsc naczelnych odbudowanie silnej Polski z dostępem do morza.

Utrwaleniu dzieła pokoju służyć będzie stosunek sprzymierzeńczy z mocarstwami Zachodu, a szczególnie przymierze z Francją. Tensam cel przyświecał zawarciu sojuszu Polski z Rumunią.

Przerwanie węzłów gospodarczych między narodami jest jednym ze skutków wielkiej wojny. Dążeniem Rządu będzie, aby węzły te nawiązać. Poważnym krokiem na tej drodze są rokowania Polski z Czechosłowacją.

Zasługą poprzedniego Rządu było zakończenie wojny na Wschodzie i uregulowanie naszego stosunku do Rosji Sowieckiej. Nowy Rząd będzie nadal stał na stanowisku lojalnego wykonywania Traktatu.

Polska świadoma jest swej roli czynnika pokojowego na Wschodzie Europy. Nie wolno jednak zamykać oczy na fakt, iż los nie wszystkich ziem polskich jest ostatecznie ustalony.

Rząd uważać będzie zabiegi około sprawiedliwego rozwiązania sprawy Górnego Śląska i Wileńszczyzny za jedno z najprzedniejszych i trwać będzie niezłomnie przy zasadzie, iż o losie ludności tych terytoriów decydować nie można inaczej, jak opierając się na swobodnym wypowiedzeniu jej woli.

W sprawie Górnego Śląska Rząd wyraża ufność, iż decyzja, jaką powźmie Rada Najwyższa, opierać się będzie na duchu i literze Traktatu Wersalskiego.

W sprawie wileńskiej Rząd wyrazić musi swe najwyższe ubolewanie z powodu wypowiedzenia się Rady Ligi Narodów 20 b. m. Rząd Polski zatem ustali swój stosunek do tego nieoczekiwanego wobec dotychczasowego stanowiska Ligi orzeczenia, uważa za niezbędne oświadczyć, że trwa na stanowisku uznawania elementarnego prawa ludności Ziemi Wileńskiej do zadecydowania o swym losie.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Prezydent Ministrów poruszył sprawę gdańską, wewnętrzny stan państwa, konieczność natychmiastowego ratunku skarbu, podkreślił rozwój handlu oraz wysiłek woli indywidualnej na polu gospodarczym. Bohaterski Lwów, który przeszedł inwazję i całą niedolę wojny, kipi dziś gwarem wielkiego targu, buduje nowy ośrodek życia gospodarczego. Tej pokojowej pracy Lwowa nie zakłóci zbrodniczy krok szaleńca. Na szczęście, drogie każdemu życie Naczelnika Państwa zostało ocalone.

Dalszy ciąg swego przemówienia poświęcił p. Prezydent zagadnieniu naprawy finansów państwowych. Własność ziemska prosperuje dobrze. Niezawodnie i miasta odnoszą korzyść z dobrodziejstwa urodzaju. Słowem, większość obywateli ma się dobrze, żyje dostatecznie, ale źle jest Państwu samemu. Powtarza się jakby epoka, kiedy szlachta bogaciła się, spławiając zboże do Gdańska, a w skarbie Rzeczypospolitej były pustki.

Straszna gorączka zysków, jaką opanowane są liczne koła społeczeństwa, przechodzi granice zwykłego przestępstwa i staje się zdradą Państwa. Groza położenia przemawia dobitnie z tabel gieldowych. Naprawa finansów państwowych, — to zasadniczy punkt programu rządowego. Szczegółowy program w tej dziedzinie poda minister skarbu, zaś już w opracowaniu są projekty ustaw: 1) o nadzwyczajnej daninie państwowej, która bez osobnych wymiarów i nakazów płatniczych, w sposób najprostszy musi być w najkrótszym czasie uchwalona i w roku bieżącym zapłacona, ażeby z końcem tego roku, za każdą cenę i bezwzględnie zatrzymać bieg prasy, drukującej banknoty kredytowe, 2) projekt ustawy o specjalnym podatku od bogaczy wojennych i wreszcie 3) projekt ustawy o pilnych i koniecznych środkach naprawy gospodarki państwowej.

Deficyt państwowy w roku 1921 będzie wyższy, aniżeli wskazany w preliminarzu i do końca roku dosięgnąć może 70 miliardów. Środki zaradcze zasilał skarb dopiero po upływie trzech miesięcy. Do tego czasu trzeba będzie zaciągnąć dalszy dług i podwyższyć stan emisji biletów do kwoty 190 miliardów.

Pomyślność finansów zawisa od aparatu państwowego. Rząd przyrzeka, że machina państwowa będzie obracała się „predziel, regularnie i lepiej” i wzywa urzędników, aby nie tolerowali wśród siebie jednostek niedbałych i opieszałych, a ludność, aby „zaniechała niegodnych prób pozyskiwania życzliwości urzędników drogą niemoralną i występłą”. Obiecuje w miarę możliwości poprawić byt urzędników.

Z kolei przeszedł premier do szczegółów zamierzonej przez Rząd pracy. Armia i bezpieczeństwo publiczne — idą na czele. Wyowiada zdecydowaną walkę wszelkim akcjom przeciwpaństwowym. Porusza sprawę województw wschodnich, zapowiada udoskonalenie prawodawstwa robotniczego i ochrony zdrowia publicznego. Reforma rolna musi zaspokoić potrzeby szerokich mas ludowych. Porusza sprawę mieszkaniową.

Rząd zapowiada straż nad konstytucją i jej gwarancjami. Konstytucja przewiduje inny od dotychczasowego ustrój władz naczelnych, a przez to samo przesądza istnienie obecnego Sejmu.

„Może to wydać się zbyt śmiałym, — mówi szef rządu — że ja, sam nie będąc posłem, przychodzę z programem możliwie najszybszego rozwiązania Sejmu, jednak wymaga tego istnienie państwa i głos jednomyślny narodu”. Sejm spełnił już właściwe swoje zadanie. „Dalsze jego istnienie powinno być ograniczone do czasu uchwalenia ordynacji wyborczej oraz załatwienia, niezbędnych przedłożeń, dotyczących naprawy finansów i obrony państwa. W sprawie ordynacji wyborczej rząd obecny jako bezpartyjny zgłasza swoje desinteressement co do projektu, złożonego przez poprzedni gabinet.

Końcowy ustęp deklaracji premiera, — to głośne wołanie do sumienia narodowego, budzenie poczucia odpowiedzialności.

„Brak zestroju między dobrobytem jednostek a sytuacją skarbu państwa jest tak wiel-